



# TERAZNIEJSZA PRAWDA

## i

# Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co miesiąc. Redaktor: Bernard Hedman. Wydawca: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — Wiktor Stachowiak), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA. Cena: w prenumeracie rocznej zł 1200, pojedyn. numeru zł 100.

### SZTANDAR BIBLIJNY — NASZYM JEDYNYM SZTANDAREM

„Podnieście chorągiew do narodów” — Izaj. 62:10.  
Izaj. 8:20; Łuk. 11:28.

### ANALIZA HUMANIZMU

(Dokończenie z Ter. Pr. Nr 409)

[DOTĄD ZAPOZNALIŚMY DEFINICJĘ HUMANIZMU, JEGO POCHODZENIE, HISTORIĘ, RÓŻNE FORMY, CELE ITD. ORAZ DOWODY WSKAZUJĄCE NA ISTNIENIE DUCHOWYCH ISTOT I NIEMOŻNOŚĆ ZBAWIENIA ŚWIATA PRZEZ LUDZI, POPARTE ŚWIADECTWEM NAJGŁĘBSZYCH MYŚLICIELI, FAŁSZYWE PRZEDSTAWIANIE PRZEZ HUMANISTÓW NIEKTÓRYCH SPRAW I WRESZCIE PROPOZYCJE I I II MANIFESTU ITD.]

#### HUMANIŚCI TWIERDZĄ, ŻE WE WSZYSTKICH SYTUACJACH LUDZIE TWORZĄ SWOJĄ WŁASNĄ ETYKĘ

II Manifest twierdzi, że „Etyka [system zasad moralnych] jest *autonomiczna* i *sytuacyjna* i nie potrzebuje żadnego teologicznego lub ideologicznego potwierdzenia. Etyka wyrasta z ludzkich potrzeb i interesów”. Lamont mówi: „Humanizm wierzy w etykę lub moralność opartą o ludzkie wartości, które wyrastają jedynie z obecnych ziemskich doświadczeń i powiązań”.

Zatem pytamy, dlaczego w trwałym społeczeństwie prawa muszą być egzekwowane przez wyższe czynniki (jakiegokolwiek mogłyby one być)? Wniosek wypływający z tego stwierdzenia humanistów jest zupełnie sprzeczny ze wszystkimi faktami i doświadczeniami, jakie kiedykolwiek były udziałem ludzkiego społeczeństwa. Żaden naród, o którym mówi historia, nigdy nie istniał bez silnego wpływu prawa egzekwującego wypełnianie systemu moralności wbrew fali niezadowolenia i tendencjom naturalnego samolubstwa jego obywateli.

Co więcej, przeciwieństwem prawa nie jest wolność w moralnym sensie, ale wolność anarchii, której obawiają się i przed którą za-

bezpieczają się wszyscy rozsądni ludzie i rządy. Tam, gdzie prawo załamuje się, a bieg wydarzeń jest wyznaczany przez naturalne instynkty jednostek, prawo tłumy doprowadza do wyzwolenia się wszystkich odruchów skąpstwa i wpływów poządlności właściwych naturze upadłego człowieka.

Humaniści mówią, że ludzkość powinna starać się osiągać godne, ludzkie cele w tym życiu. Kto wówczas powstrzyma uzurpatorów władzy, rabusiów, łupieżców, podpalaczy, gwałcicieli, przywódców gangów, oszustów i zbirów, wszystkich tych, którzy starają się osiągnąć to, co dla nich jest celem? Z pewnością prawo musi być narzucone. A jeśli humaniści wejrzą wystarczająco głęboko w historię, przekonają się, że prawa wszystkich stosunkowo spokojnych i postępowych społeczeństw miały religijny początek. Tak być musi,

ponieważ to, co jeden czyni prawem, drugi może to zakwestionować. Dlatego, jeżeli można wykazać, że prawo zostało dane przez wyższy, ponadludzki autorytet, ma ono stabilizujący wpływ, upewniając, że prawodawstwo nie stało się narzędziem lub zabawką w rękach samolubnych i mocnych.

Ogólnie przyznaje się, że podstawą prawnego i moralnego porządku w cywilizowanym świecie jest Prawo Mojżeszowe. Jezus podał

SZTANDAR BIBLIJNY I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ BAZYLEI IZAJ. 62:10	
MIESIĘCZNIK	
Kwiecień 1990	Nr 411/42 (4)
SPIS TREŚCI	
Analiza humanizmu.....	50
Planem humanistów „dobre życie”.....	52
Naiwność humanistów w sprawie „demokracji”.....	54
Ogólne cele humanizmu.....	56
Prawdziwa nadzieja świata.....	58
Wiedza o zdrowiu.....	58
Samolubstwo i fałsz zdają się obecnie nagradzane.....	60
„Dokonałsza droga”.....	62
Doskonałe prawo wolności.....	63
„I ZATRABIŁ ANIOŁ SIÓDMY, I STAŁY SIĘ GŁOSY WIELKIE NA NIEBIE MÓWIĄCE: KRÓLESTWA ŚWIATA STAŁY SIĘ KRÓLESTWAMI PANA NASZEGO I CHRYSZTUSA JEGO, I KRÓLOWAĆ BĘDZIE NA WIEKI WIEKÓW” OBJ. 11:15	

skróć Prawa Mojżeszowego, streszczenie kompletnego i doskonałego systemu etycznego, określonego jako prawo ludzkiego istnienia. „Będziesz miłował Pana, Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej, i z całej siły twojej, i ze wszystkiej myśli twojej; a bliźniego twego, jako samego siebie” {Łuk. 10:25—28; Mat. 22:36—40, porównaj z Mat. 4:4; Ps. 119:72,97,105; Kol. 3:14; 2 Tym. 3: 15—17}. Nawet Rosja nie zmieniła tej moralnej zasady w tym cywilizowanym prawie po rewolucji w 1917 roku. Każdy humanista, który podpisał II Manifest miał przywilej wzrastania pod ochroną etycznego systemu, który ma Boski początek!

„Rozum i inteligencja są najbardziej efektywnymi instrumentami, jakimi władza rodzaj ludzki” powiada II Manifest. Z pewnością odrobinę większa doza tych zdolności wykorzystana przez humanistów doprowadziłaby ich do przekonania i przyznania się do długu wdzięczności wobec społeczeństwa, za wykształcenie i wystarczająco dobry poziom życia, dzięki którym mogła cieszyć się takimi poglądami i wolnością ich wyrażania.

Bez wysiłków naszych religijnie pobudzonych moralnych i intelektualnych poprzedników, którzy starali się osiągnąć religijnie potwierdzone cele i ideały, by przez nie podźwignąć świat z ciemności, jest bardzo prawdopodobnym, że w krajach obecnie ubłogosławionych cywilizacją i rozkwitem przeważałaby etniczna plemiennność i stan dzikości. Żaden stopień występującego naruszenia zasad spowodowanego przez żadne władzy jednostki lub skąpych ludzi, którzy w tych krajach w zły sposób wykorzystywali swoją uprzywilejowaną pozycję, nie powinien przysłonić tej sprawy.

Jeżeli, jak to głoszą humaniści, „etyka jest *autonomiczna*”, to oznacza *samorządność* bez żadnego kierownictwa ze strony jakiejś wyższej zwierzchności. A jeżeli etyka ma być „*sytuacyjna*” wtedy jest „*sytuacyjną etyką*” pożądaną przez wolnomyślicieli (?) i anarchistów, według której ludzie tworzą etykę lub pseudoetykę odpowiednią do ich potrzeb (często pożądlivości) w każdej sytuacji, jaką napotykają (Jer. 17:9)! Jasnym jest, że „etyka sytuacyjna” jest odpowiedzialna w naszej dobie za wiele przestępstw, za bezprawie i zezwalanie na zło.

Ze smutkiem w sercu patrzymy na wzrastającą tendencję do legalizowania moralnych nadużyć w tak zwanych chrześcijańskich krajach, gdy człowiek używa swojej „wolności” mimo biblijnych nakazów ograniczających złe wpływy. Taki jest skutek przyjmowania „ludzkich wartości” oraz „ziemskich doświadczeń i związków” jako ideałów do budowania społeczeństwa, w którym wszystkie formy zła w ten sposób otrzymują coraz większą władzę. Mając na uwadze przyszłe szczęście ludzkości, a nawet przez wzgląd na samą jej egzystencję, Bóg oświadczył, że uczyni koniec złu i korupcji na ziemi, i że zdejmie przekleństwo grzechu Adamowego oraz śmierci wraz ze wszystkimi skutkami tego przekleństwa z rodzaju ludzkiego i z całego środowiska (Obj. 21:1—8).

Niech humaniści się strzegą. Bóg nie da się z siebie naśmiewać, co posiali to będą żęli (Gal. 6:7). Umieszczanie przyszłości w rękach upadłego rodzaju ludzkiego jest „sianiem na wiatr”, a ci którzy tak sięją, razem z tymi którzy utwierdzają takie sianie z pewnością będą „zbierać burzę” (Oz. 8:7), której huczące wiatry już się zrywają. Mądrzy ludzie będą siali w sprawiedliwości i zbierali w łasce, gdy skłonią swoje serca (żyzny grunt) ku Panu a On nawiedzi ich swoją Prawdą (deszczem, Oz. 10:12; Ps. 51:19; Mal. 3:10).

## HUMANIŚCI TWIERDZĄ, ŻE LUDZIE MAJĄ WOLNOŚĆ I SĄ PANAMI SWOJEGO LOSU

Lamont dodaje: „Humanizm wierzy, w przeciwieństwie do wszystkich teorii o uniwersalnym przeznaczeniu, do determinizmu czy fatalizmu, że istoty ludzkie posiadają prawdziwą wolność twórczego działania i są panami swego losu, ograniczone jedynie przez obiektywne warunki”.

Propozycją humanistów w odpowiedzi na uniwersalne przeznaczenie, determinizm i fatalizm, jest pozostawienie wszystkich ludzkich spraw ich własnej trosce, bliżej nieokreślonej nadziei, że w jakiś sposób rodzaj ludzki wydestanie się ze stanu umierania i beznadziejności dzięki swoim własnym wysiłkom (Mat. 6:27)! Jednak Biblia w miejsce uniwersalnego przeznaczenia, determinizmu, fatalizmu i *humanizmu* wskazuje na zbawienie przez Jezusa Chrystusa (Jana 3:16, 17). Pismo Święte oświadcza, że wolą Bożą jest, aby los każdego pojedynczego potomka ojca Adama podlegał wolnemu, moralnemu działaniu udzielonemu przez Boga i doświadczonemu przez całą ludzkość (5 Moj. 30:19; Joz. 24:15; Obj. 21:6; 22:17) w słusznym czasie (Efez. 1:10; 1 Tym. 2:3—6).

Pomimo utrzymywania, że „istoty ludzkie posiadają prawdziwą wolność” Biblia mówi, a nasze codzienne życie to potwierdza, że ludzie mają niewiele wolności. Wręcz przeciwnie, człowiek jest uwięziony przez grzech i przez różne bardziej lub mniej złe nawyki (Jana 8:34; Rzym. 6:16). A co do rodzaju ludzkiego, jako „panów swego losu” — zauważonym przeznaczeniem jest śmierć (Kaz. 9:3—5; Rzym. 5:12). Czy więc ludzkość tak pokierowała swoim losem? Z pewnością, gdyby rodzaj ludzki miał *jakąkolwiek wolność w tej sprawie*, uczyniłby swój los zupełnie różnym od śmierci! Myśl, że ludzie są panami swego własnego losu jest po prostu nierozsądna.

„Prawdziwa wolność” w biblijnym sensie przekracza najśmielsze nadzieje humanistów, ponieważ jest to wolność od przekleństwa śmierci i jej skutków, to znaczy od grzechu, błędu, samolubstwa i losu „obecnego świata” złego. Jest to wolność od zaślepiającego wpływu szatana i jego sług (2 Kor. 4:3, 4), wolność od wyroku śmierci i wolność przyjęcia Bożego daru życia wiecznego (Jana 3:14—17, 36; Rzym. 6:23) ze wszystkimi prawami, które są z nim związane. Taka wolność pozwoli nie tylko na wykorzystywanie danego przez Boga instynktu

twórczego (nawet takiego jaki ma Bóg; 1 Moj. 1:26,27), lecz również zapewni zaspokojenie każdej innej ludzkiej tęsknoty.

A więc wierzący i posłuszny rodzaj ludzki będzie miał zagwarantowaną prawdziwą wolność w wiecznym pokoju i radości w towarzystwie wszystkich błogosławionych (Mat. 25: 34), w potysiącletnich wiekach chwały (Jana 8:32, 36; Gal. 5:1), Czy humaniści mogą jeszcze trzymać wysoko głowy ufając dziełom umierającej ludzkości, obciążonej brzemieniem grzechu, zwiedzionej przez błąd i dotkniętej plagą powszechnego samolubstwa? Z takich umierających ust nie pochodzą pewne obietnice życia! Wszystkie takie twierdzenia oparte na nadziei pokładanej w upadłym ciełe są niemądre (Ps. 37:35,36; 118:8,9; 146:1—4; Iz. 40:6—8). Radzimy humanistom i tym, którzy się liczą z humanizmem, by tę lekcję wzięli sobie do serca — „Ufaj w Panu ze wszystkiego serca twego, a na rozumie twoim nie polegaj” (Przyp. 3:5).

### PLANEM HUMANISTÓW „DOBRE ŻYCIE”

„Walczymy o dobre życie tu i teraz” powiada II Manifest Humanistyczny. Celem jest dążenie do wzbogacenia życia. Lamont mówi, „Humanizm wierzy, że człowiek osiągnie dobre życie przez połączenie samozadowolenia i samokształcenia w pracy społecznej”.

W rzeczywistości śmierć czeka wszystkich, a to najlepsze czego ludzkość może się spodziewać, i o co się starać, jest doskonalenie procesu umierania. Niektórzy mogą zyskać kilka krótkich lat mniejszych cierpień od swoich towarzyszy, lecz bez zbawienia rodzaju ludzkiego od grzechu, w krótkim czasie śmierć doprowadzi wszystkich do takiego samego stanu. Istotnie żywy pies jest lepszy od martwego lwa, a ludzie żywi przynajmniej wiedzą, że muszą umrzeć, podczas gdy martwi nic nie wiedzą (Kaz. 9:4,5,10; Ps. 6:6; 115:17). Czy to jest ów krótki przemijający urok życia w naszym obecnym środowisku — „dobrego życia”, o którym mówią humaniści? Czy to jest nasza „dolina łez”, z którą najlepsi humaniści związali swoje nadzieje? Współczujemy im. Jak szatan, ów arcywzodzieciel, zaślepił zdolność rozumowania ludzi (2 Kor. 4:3, 4).

Bóg zaprasza nas do wzniesienia naszych nadziei na szczyty, których humanizm nigdy nie pozna, albowiem myśli Boże są wyższe od naszych, a sposoby Jego działalności również daleko przewyższają nasze i (z wyjątkiem objawionych przez Boga w Jego Słowie) to, co wiemy (Iz. 55:6—11; 5 Moj. 29:29; Ijoba 9:1—10). Tym samym mądry w Panu — przez wiarę, a nie przez widzenie (2 Kor. 5:7; Żyd. 11:1—3) — zrozumie (Ps. 107:43; 119:100; Przyp. 28:5; Oz. 14:9; 1 Kor. 3:18, 19), ponieważ świadectwo Pańskie jest pewne, dające mądrość człowiekowi prostemu (Ps. 19:8).

Ponieważ nie jesteśmy w stanie zgłębić Boskich sposobów postępowania, nie powinniśmy nie wierzyć w Jego obietnice, bo w nich tkwi funkcja wiary, co znaczy, że ufamy tam, gdzie

nie widzimy, bo znamy Jego Słowo w interesującej nas sprawie. Bez tej wiary (dziecka wobec rodzica, która jest właściwa zarówno w ziemskim, jak i duchowym świecie — zobacz Mat. 6) niemożliwością jest podobanie się Bogu. On bowiem nie może gwałcić swoich własnych zasad, komunikując się z nami, jako nasz kochający Ojciec, przez barierę powątpiewania, którą my tym samym stawiamy (Żyd. 11:6).

O ile my, tak jak wierny Abraham, przyjęliśmy Boga przez Jego Słowo i nie wątpimy w obietnice (Rzym. 4:20), będziemy mieli przywilej „patrzenia” poza warunki „teraźniejszego złego świata”. Bóg chce nam objawić zupełny zarys swojego planu zbawienia (Dz. Ap. 20:27), żebyśmy przez to mogli dostrzec ową „lepszą ojczyznę” — Nową Jerozolimę, „miasto mające grunty”, pilnie poszukiwaną przez wiernych we wszystkich wiekach (Żyd. 11: 8—16,39; Obj. 21:2,3,10). Spoglądajmy zatem przed siebie z nadzieją i ufnością w „czasy naprawienia [restrytucji] wszystkich rzeczy [które zostały stracone z powodu upadku Adama], co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków” (Dz. Ap. 3:19—21; Żyd. 12:1).

„Dobre życie” owego „tu i teraz”, tak drogie i z takim przekonaniem poszukiwane przez humanistów, w najlepszym wypadku stanowi kilka krótkich lat spędzonych na pracy i przyjemnościach w świecie, w którym miliony muszą kroczyć w strachu, bólu i smutku ku nieuniknionej śmierci. Humanisci nie tylko są bezsilni wobec przyływu tej fali, ale byli i będą przez nią doprowadzeni do zniszczenia i zapomnienia. Ponieważ uznajemy humanitarne motywy wielu tych, którzy w przeszłości wiedli ludzi do humanizmu, czujemy się usprawiedliwieni w postawieniu pytania: Gdzie oni są teraz? Gdzie jest ich nadzieja „dobrego życia”? Co położyło kres ich „samokształceniu”?

Dalej, jeśli chodzi o „dobro społeczeństwa”, do jakich rozmiarów wszystkie wysiłki humanistów powstrzymały cierpienia i zły los teraźniejszego (złego) świata? W przeszłości miliony ludzi poległo na wojnach, w rewolucjach, w obozach zagłady, zmarło z głodu i chorób, z powodu przestępstw, często w przewlekłych cierpieniach, gdy „Natura” (bóg humanizmu) postępowała w sposób „naturalny”. Ponadto, większość z milionów obecnie żyjących myśli o przyszłości z przerażeniem,

Lamont również powiedział, „Humanizm podtrzymuje w najwyższym stopniu swoją lojalność wobec tego świata w jego szczęściu, wolności i postępie całej ludzkości”.

Biblia wskazuje na Boga, Chrystusa, Prawdę, sprawiedliwość wśród ludzi i na Królestwo pokoju, radości, dobrej woli oraz braterstwo, które dopiero nastaną na ziemi jako prawdziwe cele ludzkiej lojalności (Ps. 105:4; Przyp. 21:21; 23:26; Sof. 2:3; Łuk, 10:27; 1 Kor. 1: 22—25; Żyd. 11:8—10). Wszystko inne będzie ludziom dodane (Ps. 37:25; Mat. 6:33,34). Pismo Święte niedwuznacznie oświadcza, że bez Boga i Chrystusa Sprawiedliwego, Boskiego

Przedstawiciela zbawienia, położenie ludzkości byłoby beznadziejne. Poza tym fatalne zniszczenie na ziemi samego porządku natury przez zło wielkiego ucisku jaki teraz istnieje (Iz. 24; Dan. 12:1; Mat. 24:21; Łuk. 21:25,26), spowodowałyby zupełne zniszczenie wszystkich ludzi, gdyby nie Boska interwencja „nie byłoby zbawione żadne ciało” (Mat. 24:3,21, 22).

Nauki Słowa Bożego niosą z sobą zrozumienie istoty terażniejszego życia, w którym nie ma strachu, rozpacz ani potrzeby „pobożnych życzeń”. Raczej istnieje tu pewna nadzieja oparta na mocnych fundamentach Bożej obietnicy związanej przysięgą (1 Moj. 22:16—18). Na tej „skale” obietnica wyzwolenia przez nasienie Abrahamowe, która wypełniła się w Jezusie Chrystusie, może być z zaufaniem budowana, tu i teraz, dla przyszłego życia, wiecznej radości i pokoju (Mat. 7:24—27; 1 Kor. 3:11). „Dobre życie” chrześcijan zostało dobrze przedstawione przez mężów o głębokim duchowym zrozumieniu, takich jak: Tomasz a Kempis (zm. 1471) w *Naśladowaniu Chrystusa*, Jeremy Taylor (zm. 1667) w *Świętym Życiu i Umieraniu*, John Bunyan (zm. 1688) w *Wędrownie Pielgrzyma* i inni na podobne tematy. Na takie „dobre życie” jest jednak zupełnie inny położony nacisk niż usiłowali to uczynić humaniści, ponieważ realistycznie uznaje niemożność zyskania prawdziwego pokoju, teraz i w każdym innym czasie, przez posługę ludzkości w obecnym upadłym i beznadziejnym (bezbożnym) stanie.

### HUMANIZM ZRODZIŁ ZWYRODNIĄŁĄ SZTUKĘ ITD.

Lamont powiada: „Humanizm wierzy w możliwie najszerzy rozwój sztuki i świadomość piękna, włączając uznanie dla zewnętrznej natury”. Żadna rozsądna istota nie zgodzi się z takim twierdzeniem, bo nawet najbardziej prymitywne społeczności okazują dowody świadomości i oceny piękna w swoich formach sztuki, a niektóre z nich pod względem pojęciowym są zadziwiające. Jednakże wysoce rozwinięte „sofistyczne” społeczeństwa degenerowały się i ulegały korupcji, gdy tylko ideały wyblakły i przeważało naturalne samolubstwo upadłego człowieczeństwa (Rzym. 1:18—32). Przejawia się to dzisiaj w często zdegenerowanej muzyce i literaturze, widocznej sztuce (rzeźbie, malarstwie, stylu architektonicznym itd.) i sztuce dramacie (ekran i estrada). Obejmuje to również radio i telewizję.

W pismach Johna Ruskina, chrześcijańskiego filozofa, zostały określone zasady stanowiące podstawę wzajemnej zależności między moralnością narodów a pięknem i siłą ich form sztuki. W swoich dziełach na temat sztuki, historii, socjologii, architektury i etyki zřęcznie przypisał zwykłym słowom moralne i religijne elementy oraz metafizyczne znaczenie (tj. podstawową prawdę jaka leży poza wiedzą tych przedmiotów). Ośmielamy się powiedzieć, że taki wgląd i głębia zrozumienia może pocho-

dzić tylko od głęboko przekonanego i praktykującego chrześcijanina. Pozostawiło ono poglądy humanistów bezradne, jałowe i nieużyteczne, jak wieloryb tkwiący na mieliźnie.

Zapraszamy Czytelnika do zastanowienia się nad obniżającym się we współczesnych czasach poziomem moralności w sztuce, literaturze, muzyce, radiu i telewizji oraz w innych sprawach, jak na przykład w ubieraniu się. Świadczy to o gwałtownej degeneracji piękna w brzydotę i moralności w seksualną pobłażliwość oraz o wyuzdaniu, niesprawiedliwości, rozboju, morderstwie itp., postępującej rezygnacji i wzrastającej profanacji wzniosłych religijnych ideałów, na których nasze społeczeństwo, włączając jego najwspanialsze aspekty, się oparło. Biblia przestrzega nas przed czasem podupadającej moralności (Rzym. 1:18—32; 2 Piotra 3:1—9,13; 3:3; Łuk. 17:26—30, porównaj 1 Moj. 6:2—7, 11—13).

Królestwo Boże, które już wkrótce będzie założone na ziemi, dzięki Bożej mądrości i mocy doprowadzi do restytucji tego wszystkiego, co jest wzniosłe, szlachetne i piękne, a co ojciec Adam i matka Ewa poznali w doskonałym stanie. Formy sztuki będą wówczas wyrażały prawdziwe piękno, PIĘKNO ŚWIĘTOŚCI, w sercach doskonałych ludzi. Tak będzie w wiekach chwały — doskonała harmonia w wystawianiu Boga ze wszystkich zalet stworzenia, „Wszystko, co żyje, niech chwali Jahwe!” (BT).

### HUMANIZM UTRZYMUJE, ŻE NAUKA MOŻE WYTLUMACZYĆ PRZYCZYNY LUDZKICH ZACHOWAŃ

„Wspaniałość i godność każdego pojedynczego człowieka jest główną wartością humanisty... Chociaż nauka może wytłumaczyć przyczyny ludzkich zachowań, możliwości osobistej wolności z wyboru istnieją w życiu ludzkim i powinny być powiększane” powiada II Manifest Humanistyczny. Jest trochę za późno, by podsunąć myśl, że każdy współczesny ruch ma prawa własności względem zasad wartości i godności człowieka, ponieważ tam, gdzie Bóg był rzeczywiście szanowany, prawo to panowało jako zasada zaprowadzona przez Boga za pośrednictwem Mojżesza, trzy i pół tysiąca lat przed zredagowaniem II Manifestu Humanistycznego. W konstytucji USA, jak sądzimy, jest to wyraźnie zaznaczone i także przeważa w prawach wszystkich cywilizowanych narodów (które na ogół były inicjowane przez ludzi kierujących się motywami religijnymi, co wyraźnie zaświadcza historia). Raczej zachowanie upadłej ludzkości fałszywie stosuje przepisy prawa, co całemu systemowi prawnemu przynosi ujmę.

Zadziwiającym jest dowodzenie II Manifestu, iż „nauka może wytłumaczyć przyczyny ludzkich zachowań”. Ponieważ uczeni (liczni, tak zwani, uczeni — 1 Tym. 6:20) są też dotknięci upadkiem i skłonnością do grzechu, błędu i samolubstwa, które obciążają całą ludz-

kość (Rzym. 3:23), powinni więc zacząć od właściwego i sprawiedliwego wytłumaczenia swojego własnego, niedoskonałego zachowania. Jak się wydaje, nie są oni skłonni do takiego postępowania. W rękach „społecznych uczonych” i „liberalnych myślicieli” (w rzeczywistości anarchistów), społeczeństwo wskutek powszechnego przyzwolenia stało się nieopanowane.

Ci humanistyczni wodzowie wywnioskowali, że wiele złych zachowań, szczególnie wśród młodzieży, spowodowanych jest poczuciem winy z powodu wyrządzonego zła i wyrzutów sumienia. Dlatego usiłowali oni zniszczyć prawo moralne, które stanowiło o różnicy między dobrem i złem, jako czynnika uwolnienia człowieka od poczucia winy za popełnione zło! Nikt nie zaprzeczy temu, że odkąd takie filozofie stały się popularne, szacunek dla prawa i porządku ustął tak szybko, jak szybko w naszych czasach dokonuje się większość politycznych rozwiązań.

Ponadto, jeśli nawet „nauka” mogłaby tłumaczyć przyczyny ludzkich zachowań (czego robić nie może), wydaje się, że nie ma żadnych uprawnień do zrobienia czegokolwiek, co poprawiłoby sytuację! Nie dziwny się, bowiem „nauka” nie ma prawie żadnej kontroli, nawet nad sobą — ona bowiem beztrąsko wspierała zbrodnicze rządy i paskarstwo przemysłowe kosztem tych właśnie swoich pretensji do przewodzenia i dźwignięcia ludzkości przez humanizm. Właściwie „nauka” przemawia wieloma nieharmonijnymi głosami, w zależności od istniejących grup, mających własną korzyść na względzie, chętnych i zdolnych do udzielenia jej finansowego poparcia. Nawet w naszych sądach „nauka” nie może ustalić, kto jest psychicznie chory i w związku z tym nie może ponosić odpowiedzialności za popełnioną zbrodnię, i kto jest zdrowy i odpowiedzialny! Jakże niemądre jest to twierdzenie humanizmu. W obliczu takich „zbawicieli”, gdzie jest nadzieja dla ludzkości?

### SWOBODNE POGLĄDY HUMANISTÓW NA TEMAT SEKSUALIZMU

„Wiele różnorodności w badaniach nieznanymi obszarów seksu samo w sobie nie może być uznane za »zło«” — mówi II Manifest. Ten pogląd jest typowy dla rozluźnienia właściwych ograniczeń, jakie są wymagane przez poczucie własnej godności i zwracanie uwagi na ludzką obyczajność. Poziom zachowań, w jakim nie pogrążyły się nawet niższe zwierzęta — jak homoseksualizm — nie tylko jest tolerowany, ale broniony „między przyzwalającymi dorosłymi”. Ktoś mógłby zapytać: a jak traktuje się dzieci? Wiele zachowań jest tu wybaczonych — a nawet do nich się zachęca — przez tak zwanych „filantropów” (w rzeczywistości są przeciwieństwem humanitaryzmu). Wiele wydobyto z najniższych, najgorszych i najbardziej lubieżnych tajników upadłej ludzkiej natury. Szkoda, że świat naucza i prowadzi tacy ludzie!

### NAIWNÓŚĆ HUMANISTÓW W SPRAWIE „DEMOKRACJI”

II Manifest przejawia taką naiwność w sprawie „demokracji”, że ktoś zapytał czy jego autorzy są poważni. Z jednej strony bronią wolności działania wobec tych, którzy działają jednomyślnie, z drugiej zaś strony oczekują tego jednomyślnego działania w akceptowaniu sposobu ich życia przez wszystkich innych, którzy również „działają jednomyślnie”. Gdzie humaniści byli na tym świecie, że nie zauważyli różnych klik, gangów, karteli, tajnych stowarzyszeń, związków zawodowych, partii politycznych, stowarzyszeń finansowych oraz całe zastępy różnych grup mających *własną korzyść na względzie*, które z własnych powodów i różnymi sposobami domagają się, żeby społeczeństwo dostosowało się do *ich* szczególnych sfer zainteresowań? Co uczynią humaniści, gdy tacy powstaną do walki i niszczenia? Chciwość człowieka i jego żądza władzy w niebezpieczeństwie nie są uważane za banał i próżność, jak pojawiające się w II Manifeste.

Biblia, Słowo Boże, ostrzega nas przed mocą grzechu w społeczeństwie ludzkim i przed siłą wyzwania szatana, wielkiego przeciwnika, rzuconego wszelkiej pobożności i sprawiedliwemu życiu. Ona nam dowodzi, że bez pomocy Bożej ludzkość jest bezsilna w takiej matni (Ps. 51:7; Rzym. 5:12; Jana 15:5). Obiecuje też, że Bóg zesła Zbawcę i Wyzwoliciele (Iz. 19:20; Łuk. 4:18; Rzym. 8:21, 22; Jana 3:16,17) i że ów Wyzwoliciel zwiąże szatana, złamie władzę śmierci oraz grzechu (Oz. 13:14; 1 Kor. 15:55—57) i wytępi zło ze świata przez zastosowanie nieograniczonej mądrości, mocy, sprawiedliwości i miłości (Łuk. 3:6). Alleluja! Co za Zbawca!

Humaniści powinni odrzucić swoją fantazję pokładania ufności w upadłym ciełe (1 Piotra 1:24, 25), ponieważ teraz są świadkami bezspornych dowodów kruszenia się świata pod ciężarem grzechu i niemożności człowieka rozwiązania obecnego wielkiego kryzysu dotyczącego ludzkich spraw.

### KWESTIONOWANIE PODSTAWOWYCH PRZEKONAŃ

Lamont oświadcza „Humanizm, w zgodzie z metodami naukowymi, wierzy w bezustanne kwestionowanie owych założeń i przekonań, włączając swoje własne. Humanizm nie jest dogmatem, lecz jest rozwijającą się filozofią”.

Ponadto humaniści mają zaufanie do obecnie udowodnionej całkowicie niepewnej „naukowej metody”, która wyprodukowała broń chemiczną i biologiczną oraz lekarstwa (wiele z nich wykazuje nieprzewidziane lub śmiertelne skutki). Stworzyła ona psychologiczne tortury i techniki „prania mózgow”, psychiczne leczenie, nuklearną i inną przerażającą broń oraz potencjalnie pokojowe źródło mocy tak niebezpiecznej, iż różne grupy organizując przeciw niej demonstracje naruszają porządek w różnych krajach.

Naiwna wiara w bezustanne kwestionowanie podstawowych założeń przyjmuje, że ta „naukowa metoda” i inne rzeczy realnie istniejące, stanowiące zagrożenie kontynuowania życia na tej planecie, mogą być kontrolowane i kierowane przez doskonałe zrozumienie, absolutny autorytet, wszelką moc i niekwestionowaną dobroć celu. Gdzie humaniści wyczarują ludzi z takimi zaletami! A jeżeli takich ludzi nie ma (i z całą pewnością nie ma!), jak zmieniają zwykłych ludzi ze wszystkimi ich słabościami w takie wspaniałe istoty?

Czy świecka filozofia humanizmu może „nie być dogmatem”, gdy dogmatycznie podtrzymuje zupełnie nieudowodnione powiedzenie, że „nie ma Boga”? Czy sprawę możliwości istnienia Stwórcy można pozostawić niedbałej, niepoważnej, nierealistycznej i niebezpiecznej humanistycznej filozofii? Takie pytania zapewne ujawnią brak pewnej podstawy, jałowej pomysłowości pośród upadłej ludzkości, przeciwieństwa zarówno historii oraz zdrowego rozsądku, jak i ubogiego zrozumienia prawdziwych sił, które mają władzę nad tym światem.

My dostrzegamy rozkiełznane **ego** u tych kilku, którzy utrzymują, że mogą zmienić serca ludzi, zmienić władzę duchowej kontroli, zmienić skargi smutku, cierpienia i śmierci, ciężące nad wzdychającą ludnością, a przez to zmienić cały bieg wydarzeń tego (złego) świata. Co to są za ludzie? „Wieracie wy sami ludźmi?” — oczywiście, ironicznie powtarzamy za Ijobem (Ijoba 12:2), i z wami umrze mądrość?! Istotnie, mądrość tego świata jest głupstwem w oczach Bożych a „mądrzy” sami przygotowują sobie sidła (Ijoba 5:12,13; Ps. 9:16, 17; 1 Kor. 1:18—30), ponieważ dzień obrachunku jest tutaj.

Biblia jasno się wypowiada o tej sytuacji. Bez Boga, do którego słusznie należy cały wszechświat (5 Moj. 10:14; Ps. 24:1), powszechny porządek przestanie istnieć (Neh. 9:6; Ps. 36:7,8; Jer. 31:35). W rzeczy samej bez Boga i Jego wielkiego twórczego przedstawiciela, Logosa, wszechświat nie „pojawiłby się” najpierw (Jana 1:3; Efez. 3:9; Kol. 1:16; Żyd. 1:2). Co więcej, bez interwencji Boga w sprawy ludzkie, społeczeństwo ludzkie nie mogłoby być sformowane, ale sformowane nie przeżyłoby bez szczególnych środków zabezpieczających, które Bóg podjął w tym celu, *aby w przewidzianym przez siebie czasie* (1 Tym. 2:6) Jego miłość, mądrość, sprawiedliwość i moc mogły być objawione wszystkim Jego czującym, rozumującym stworzeniom, włączając aniołów (Ps. 104:24—30; Mat. 5:13; 1 Kor. 4:9; 1 Piotra 1:12).

Co do punktu historycznego, w jakim teraz żyjemy, Biblia wchodzi w większe szczegóły opisując „naturalny” bieg wydarzeń i jego groźbę zniszczenia i zakończenia życia na tej planecie. Mówi ona o przewadze zła wynikającego ze spraw ludzkich, o niespotykanych cierpieniach, przedwczesnej śmierci całych populacji i wielkim na całej ziemi wołaniu ludzi o pomoc, w największym w historii ludzkości

ostatecznym wołaniu człowieka ze strachu, jako bezpośrednim skutku własnej głupoty (Jer.; 25:30—38; Sof. 1:14—18; 3:8,9; Ps. 107:21—31; Łuk. 21:25,26).

## PEŁNA WOLNOŚĆ WYRAŻANIA HUMANIZMU

Lamont mówi: „Humanizm wierzy w zupełne społeczne wprowadzenie w czyn metod rozumowych i naukowych a przez nie demokratycznych sposobów postępowania, włączając pełną wolność wypowiedzenia się i swobód obywatelskich we wszystkich obszarach ekonomicznego, politycznego i kulturalnego życia”.

Podkreślamy, że „pełna wolność wypowiedzenia się i swobody obywatelskie” dane upadłej ludzkości nie prowadzą do demokracji ani żadnej innej stabilnej formy społecznej czy politycznej administracji, lecz zazwyczaj do pewnych form anarchii. Każdy naród musi mieć swoją policję do siłowego ograniczania „swobód obywatelskich” tych, którzy zbyt gwałtownie nie zgadzają się z drugimi. Ponadto, tam gdzie wzrasta wolność upadłych ludzi, wzrastają też dowody powiększania się anarchii, co można zauważyć w niepohamowanym podziale opinii i filozofii, właściwym wszystkim rewolucyjnym partiom. Kiedy partie te sięgają po władzę przy pomocy rewolucji, jesteśmy świadkami jak za każdym razem załamuje się prawo i porządek. Grupy władzy, jak i osoby przechwytyjące władzę wewnątrz tych grup, zaprowadzają swoją „wolność” niewielką zwracając uwagę na odwoływanie się do rozumu. Dyktatorskie rządy szybko zastępują te rządy, które są niechętne lub niezdolne do wprowadzenia siłą swoich politycznych i społecznych teorii, często środkami niedemokratycznymi. Jest to dający się zauważyć fakt życiowy.

Ukradkiem lub frontalnym atakiem każdy system polityczny i każda metoda istniejącej cywilnej administracji podlega atakom rewolucyjnych frakcji liberalnych anarchistów lub totalitarnych nacjonalistów. Te naciski są ogromne i narody „wirują”, chwiejnym krokiem zbliżając się do swego zniszczenia w tym Dniu Pańskim (Iz. 24:17—21); Metoda naukowa jest intelektualną fantazją, gdy odnosi się do takich sytuacji. Jak wiele braków wykazuje ta filozofia, tak teorii humanizmu brak istotnych treści. Jest napuszona, nierealistyczna a powtarzane żądania brzmią szumnie, lecz w wielkiej mierze są przypuszczeniami bez znaczenia. Jest to bardzo odległe od bezpieczeństwa, „portu pożądanego”, ku któremu, we wszystkich tych doświadczeniach, Bóg prowadzi biedną, cierpiącą, zdezorientowaną i zakłopotaną ludzkość, pośród której powinni się znaleźć humaniści (Ps. 107:21—30).

Nasz Bóg przygotował i we właściwym dla siebie czasie, *da* ludzkości nowe (duchowe) niebiosy i nową (społecznie i politycznie) ziemię, w której sprawiedliwość mieszka — a ludzkość

nic nie może uczynić, by je przyspieszyć, poprawić lub przeszkodzić (2 Piotra 3:1—18; Obj. 21:1—7). Alleluja!

## OGÓLNE CELE HUMANIZMU

W ostatniej części II Manifestu, z powodu obecnych degenerujących się tendencji w kierunku światowego załamania się, jest wyrażone ubolewanie i są przedstawione niejasne zalecenia, co ludzkość powinna w tej sytuacji uczynić. Nie ma tam jednak ani jednej wskazówki, skąd nadejdzie ta władza, która dokona każdej zmiany w przebiegu wypadków tego świata. „Ubóstwu światowemu należy położyć kres” i „wojna jest przestarzała” są typowymi przyjemnie brzmiącymi frazesami II Manifestu, lecz są to tylko iluzje bez mocy utrzymania w korbach naturalnych i grzesznych skłonności upadłych ludzi, bez mądrości potrzebnej do opracowania planu powszechnego uzdrowienia, i bez autorytetu oraz środków wprowadzenia ich w czyn.

Ponownie zwracamy uwagę zarówno na historię świata, jak i punkt patrzenia na sprawy świata dzisiaj i zwracamy się do humanistów z zapytaniem, w jaki sposób chcą oni kontrolować widoczne skutki grzechu w rodzaju ludzkim? Humanisci, gdzie jest wasza władza i autorytet do wiązania tyranów, wasza mądrość do wykorzeniania samolubstwa i grzechu z was samych oraz pozostałych miliardów zrodzonych i umierających na całej szerokości ziemi, wasza zdolność do skutecznego działania przy pomocy współzależnego ustawodawstwa wśród wszystkich narodów i żądań jego przestrzegania, wasz program oświatowy doprowadzenia całej ludzkości do sposobów waszego myślenia, waszych ekspertyz medycznych mających powstrzymać proces umierania i dać ludziom nadzieję itp., itp.? Kiedy już odkrylicie nam wasze plany i daliście dowód waszej kompetencji w wprowadzaniu ich w czyn w obliczu gwałtownych sił opozycyjnych jakie dostrzegamy na tym świecie, możemy przedstawić wam sprawę umarłych, żebyście mogli opowiedzieć nam też o waszych celach i planach ich wyzwolenia. Bóg bowiem przysiągł (1 Moj. 22:15—18; Łuk. 1:68—74; Żyd. 6:13—20), że wszystkie te rzeczy uczyni dla nas i wiele z nich już dotąd się wypełniło.

„Wszelka moc na niebie” jest dana Jezusowi, Synowi Bożemu, nawet moc przebaczenia grzechów (Mat. 9:6), w celu wypełnienia zamierzeń Boskich na ziemi (Efez. 3:10—12; Iz. 9:6,7; Mat. 26:64; 28:18; 1 Tym. 6:11—16). Znamy więc już naszego prawdziwego Wyzwoliciele, Jego autorytet, moc, mądrość i miłość do nas. Świadectwo Ducha Świętego jest pieczęcią przyłożoną na to, co mamy w sercach, jako błogosławione zapewnienie; którego nam nikt nie odbierze. Czy wy w swoim postępowaniu nie dostrzegacie braku rozsądku? — a u początku mądrości zwróćcie się do Boga. On bowiem wyznaczył swego Syna, aby cierpiał i umarł za was, żebyście mogli również być zbawieni (Ps. 111:10; Przyp. 1:7; 9:10;

Ezech. 18:23, 32; 33:11 — te dwa zagadnienia z naciskiem są podkreślone trzy razy!).

Ostatni paragraf II Manifestu zawiera manifest absurdu: „Humanizm w taki sposób interpretowany jest moralną siłą, która czas ma po swojej stronie [kursywa nasza]”. Dowód jest jasny i wyrażony po całej ziemi przez ludzi myślących, pełnych szacunku i obaw, iż *czas dla ludzkości na uratowanie samej siebie, szybko się kończy!* I tak widzimy, że humanisci nie dość wysoko mają swoje głowy w chmurach, gdzie mogliby czasem ujrzeć błysk gwiazd (Ps. 19:2—7), raczej jak niemądry struś pogrzebali je w piasku tej ziemi wraz z istotną częścią swoich argumentów, ujawnionych i nie zabezpieczonych przed każdym przenikliwym wzrokiem.

Lamont mówi, „Humanizm wierzy w dalekosiężny program socjalizmu, który oznacza zaprowadzenie na całym świecie demokracji, pokoju i *wysokiego standardu życia na fundamencie kwitnącego ładu ekonomicznego*”.

Istotnie, piękne słowa! Dążenia do pokoju i dobrobytu towarzyszą ludzkości od tysięcy lat. Miliony słów napisali i dalsze miliony wypowiedzieli mający aspiracje „zbawiciele”, a nasza sympatia z ich celami jest zabarwiona współczuciem dla ich nieuniknionej rozpacz, gdyż zło, jakie jest wokół nich, dalej snuje zasłonę ignorancji i zła w świecie, który oni chcą „zbawić” (Iz. 25:7). Historia świata i jego chorób, smutków, chciwości, tyranii, rozboju, zbrodni, gwałtu i śmierci mówi o ich ciągłym niepowodzeniu.

Jeśli idzie o demokrację, jej surowcem jest upadła ludzkość! Kto chciałby budować doskonale, używając stale uszkodzonych cegieł? Tylko człowiek doprowadzony do rozpacz, który nie ma innego materiału! Ale dla humanistów i wszystkich pozostałych ludzi jest posłannictwem nadziei. Wszyscy oni postąpiliby dobrze, gdyby posłannictwa tego słuchali z *całą uwagą*. Jest to bowiem „dobra nowina”. Jest to rzeczywiście sama Ewangelia (*euaggelion*, tzn. *dobra wiadomość*) pokoju, którą upoważnieni jesteśmy głosić (Jer. 20:9; Mat. 28:19, 20; Mar. 16:15; Dz. Ap. 20:24; 1 Kor. 9:16).

Z absolutnym autorytetem Biblia na tę kwestię zwraca uwagę: „A ponieważ Pan zastępów postanowił, któż to wzruszy? a rękę jego wyciągnioną któż odwróci?”; „Jam [Bóg] jest sam, a... nie masz bogów oprócz Mnie”; „Takci będzie słowo moje, które wynijdzie z ust moich; nie wróci się do mnie próżno, ale uczyni to, co mi się podoba, i poszczęści mu się w tym, na co je pošlę” (Iz. 14:27; 5 Moj. 32:39; Iz. 55:11). Jako dekret Boski, powiada nam ono: Nie samym chlebem człowiek żyć będzie, *ale każdym słowem pochodzącym przez usta Boże*” (5 Moj. 8:3; Mat. 4:4).

Humanisci jednakże domagają się zbawienia przez uczynki, zdolności i władze umysłowe upadłego ciała, na których mogliby polegać, pokładając w nich nadzieję i przez to czyniąc je idolami rzeczy materialnych (włączając „sam chleb” — Mat. 4:4), którymi są drewno i kamienie czczone w sposób prosty i bezpo-



średni przez barbarzyńców. Jakże niemądrzy są materialści, którzy stroją pospolitego bożka w podniszczony płaszcz ludzkiej filozofii i w ten sposób usiłują zwrócić na niego uwagę ludzi, aby się jemu kłaniali i czcili go! Iz. 44:10—20 wspaniale przedstawia ten niemądry i beznadziejny stan!

### **ŁASKAWE ZAPROSZENIE BOGA SKIEROWANE PRZEZ JEZUSA**

Oto łaskawe i ujmujące zaproszenie Boga skierowane do ludzi przez Jezusa! Powiedział On „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni [wy wszyscy, którzy jesteście obciążeni z powodu waszych bezowocnych uczynków, włączając wasze niepomysłne wysiłki związane ze zmienianiem ludzkich spraw tego świata na lepsze], a Ja wam sprawię odpocznienie [usprawiedliwienie przez wiarę, nie przez uczynki]. Weźmijcie jarzmo moje [nie jarzmo służenia ludzkim ideałom i planom] na się a ucicie się ode mnie, żem Ja cichy i pokornego serca; a znajdziecie odpocznienie duszom waszym. Albowiem jarzmo moje [jako różniące się od jarzma polityki, jarzma społecznego, humanizmu, grzechu, samolubstwa czy pychy] wdzięczne [łatwe] jest [jest rozsądniejszą służbą — Rzym. 12:1], a brzemień moje lekkie jest [gdyż nasz Pan z nami w tym jarzmie] — Mat. 11:28—30].

Tu nie ma niczego zwodniczego, powierzchownego czy wprowadzającego w błąd, ale szczerść, miłująca i niedwuznaczna propozycja ze strony Jezusa, Przedstawiciela Jehowy, który jest samym Źródłem Prawdy (Jer. 17:13) i panuje w najwyższym i powszechnym majestacie, w mądrości, sprawiedliwości, mocy i miłości służąc potrzebom wszelkiego stworzenia (Ps. 93:1,2; 96; Juda, 25). Duch Boży jest w Jego Słowie, które On zesłał na ziemię. Jego Słowo daje też życie osobie wierzącej (Jana 6:63). W Pośredniczącym Tysiącletnim Królestwie Chrystusowym Słowo to obejmie świat w warunkach Przymierza Nowego — w pierw Żydów (Jer. 31:31—34), potem również pogan (Iz. 60:1—5; Ezech. 16:60—63; Rzym. 2:10). Gdy świat będzie pokutował i będzie nawrócony, jak przepowiadają Dz. Ap. 3:19—21 (porównaj Ps. 22:28), znajdzie prawdziwy pokój i powodzenie pod panowaniem sprawiedliwego Władcy (Iz. 9:6, 7). Świat będzie obficie błogosławiony daleko poza wszelkie oczekiwania (Iz. 35; Obj. 21:1—7). Myśli Boże (Iz. 55: 6—9) bardzo przewyższają wszelkie nieściste wnioski i niedbałe filozofie humanistów a Boska zdolność błogosławienia (Mal. 3:10; Iz. 45:8) przewyższa bardzo zdolność człowieka w tym kierunku! Tak my świadczymy humanistom czy oni nas słuchają, czy tego unikają. Jeżeli oni odwrócą się od pełnej miłości motywacji Jezusa, w krótkim czasie niechybnie będą musieli wypić do dna gorzkie rozczarowanie, bo nie ma innego imienia danego pod niebem przez które my i wszyscy ludzie mogliby być zbawieni (Dz. Ap. 4:12). W obliczu doświadczenia ze złem ze wszystkich stron i *we-*

*wnątrz samego stworzenia*, gdy ono odwraca się i zamyka oczy swego zrozumienia, nie ma na to rozsądnego wytłumaczenia (Rzym. 2:1—11).

Niejasne frazesy wyrażone przez humanistów w II Manifeście i gdzie indziej nie dają nadziei, szczególnie tym z nas, którzy doznali Bożej dobroci (Ps. 34:9). Od takich pochlebstw ze strony złego świata, próżnych nadziei i niemądrych pretensji my sami, znalazłszy Prawdę, odwracamy się.

Tak więc zakończyliśmy nasze badanie twierdzeń humanistów. Poznaliśmy też ostrzeżenia i rady pochodzące ze Słowa Bożego. Te dwa kierunki są wobec siebie nawzajem bezwzględnie nieprzyjazne, dlatego wyzwanie i odpowiedź wierzącego jest taka: „obierzcie sobie dziś, komu będziecie służyli... aleć ja i dom mój będziemy służyli Panu” (Joz. 24:15).

### **SPBZECIW WOBEC HUMANIZMU W U.S.A.**

Przez wiele lat system oświatowy w USA (i w większości krajów świata zachodniego) pozostawał pod wzrastającym wpływem przewodnictwa humanistów lub osób mających poglądy liberalne, humanistyczne czy ewolucyjne. Pośród nich byli John Dewey, Horace Mann (zmarł w 1859 roku), B. F. Skinner, Wiliam H. Kilpatrick, Harry E. Barnes, Mary Calderone (pedagog seksu) itd. Krzykliwy przywódca ateistów Madalyn Murray O'Hair odniósł sukces w nakłonieniu sądu najwyższego USA do wydania orzeczenia zakazującego odmawiania modlitwy w szkołach powszechnych Stanów Zjednoczonych i dążył do sekularyzacji wszystkich działań rządu. W ostatnich latach takie przywództwo udzielało pomocy w zalegalizowaniu aborcji w USA.

W ostatniej dekadzie jednakże liczne jednostki i grupy, szczególnie z kręgów chrześcijan ewangelickich i fundamentalistycznych, coraz bardziej sprzeciwiały się humanistycznemu zeświecczeniu, naukom i działaniom ewolucyjnym oraz antyreligijnym i ich walce przeciw wprowadzeniu do szkół „naukowego kreacjonizmu” — przedmiotu nauczanego w szkołach, jako alternatywy wyjaśnienia pochodzenia życia na ziemi. Obecnie toczy się wielka kreacjonistyczno-ewolucjonistyczna polemika łącznie z debatami prowadzonymi na uczelniach, w szkołach itd., między naukowcami z kręgów kreacjonistów, (których liczba znacznie wzrosła) i ewolucjonistami z zasady pokonywanymi.

Liczne grupy fundamentalistów, takie jak „Większość moralna” (przewodzi jej telewizyjny ewangelista Jerry Falwell), pułkownik Donner (Głos chrześcijanina), Edward McAteer (Religijny okrągły stół), Richard Yigurie i inni, w ostatnich latach stały się bardzo aktywne politycznie w określeniu, którzy kandydaci są humanistami i liberałami. Ci ostatni uznani zostali za nie nadających się, pokonano ich, i z energią rozpoczęto pozyskiwanie kandydatów, zazwyczaj polityków z prawego skrzydła, którzy w całym kraju sprzeciwiali się humanistom itp., i pokonywali ich, a szczególnie nie-

ugiętych ateistów. Mieli więc ostatnio znaczne sukcesy, ale humaniści kontratakują ich publicznie, błędnie przedstawiają, ośmieszają itd.

Pogląd, iż chrześcijanin jest obcym w „teraźniejszym wieku złym”, z dała od polityki— jak to czynił Jezus, kiedy był na ziemi — i obywatelem Królestwa Bożego, które nadchodzi (Filip, 3:20; 1 Jana 4:17), w wielkim stopniu został zaniechany przez „Większość moralną” i wielu innych „ponownie narodzonych polityków”, gdy usiłowali „nawrócić całą Amerykę”, jak o tym przekonywał Jerry Falwell w swoich ogólnonarodowych programach telewizyjnych.

Mimo iż p. Falwell, Większość moralna i inni mogą osiągnąć jakąś doczesną poprawę w pewnych sprawach, jednak nigdy nie spełnią się ich nawoływania o nawrócenie całej Ameryki, ponieważ Stany Zjednoczone, tak jak inne narody „teraźniejszego wieku złego” (Gal. 1:4), upadną w czasie wielkiego ucisku, by przygotować miejsce dla Królestwa Bożego na ziemi — Królestwa radości, pokoju, braterstwa i dobrej woli (Żyd, 12:26—28). Oczekujemy owej „nowej ziemi, w której sprawiedliwość mieszka” (2 Piotra 3:13).

### PRAWDZIWA NADZIEJA ŚWIATA

W konkluzji zwracamy uwagę na fakt, iż generalnie grzech stale, przez całe wieki obecnego złego świata, odstręczał ludzkość od Boga i że samolubstwo oraz pycha były wykorzy-

stywane przez szatana, przeciwnika, „który teraz jest skuteczny w synach niedowiarstwa”. (Efez. 2:2, 5:6), aby zaślepić narody naprawdę.

My wskazujemy człowiekowi na prawdziwego Zbawiciela i nadzieję świata, Jezusa Chrystusa Sprawiedliwego, Świętego Izraelskiego, który dał swoje życie (nie stracił go w śmierci z powodu grzechu, lecz dał) „na okup za wielu”. Przez tego jednego człowieka Bóg wybawił cały świat „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, [teraz, bądź w wieku, przyszłym, Mat. 12:32] nie zginął, ale miał żywot wieczny” (Jana 3:16),

Pamiętajmy więc Boże słowa z Mal. 3:10: „doświadczcie mię [tzn. poddajcie próbie, sprawdźcie mnie przez wypełnienie warunków, waszego przymierza ze mną] teraz w tym [że złożycie wasze ofiary, stanowiące wasze ludzkie wszystko, mnie], mówi Pan zastępów; jeśli wam nie otworzę okien niebieskich, a nie wyleję na was błogosławieństwa, tak że go nie będziecie mieli gdzie podziąć”. Tu widzimy, że Boska łaska i Jego możność oraz pragnienie błogosławienia tych, którzy przychodzą do Niego w sposób ustalony, przez Chrystusa, są tym, czego mają ci ludzie doświadczyć. To znajdzie ludzkość (włączając, jak ufamy, „uleczonych” humanistów), gdy „Odkupieni,..Pańscy nawrócą się i przyjdą na Syjon z śpiewaniem, a wesele wieczne będzie na głowie ich; radość i wesele otrzymają, a żałość i smutek uciecze” (Iz. 35:10). BS '82,91.

### WIEDZA O ZDROWIU

*„Abyś był zdrów, tak jako się dobrze powodzi duszy twojej”*  
(3 Jana 2).

**W** OBECNEJ dobie powszechnego uświadczenia i niezależnej myśli, wiele ludzi zdało sobie sprawę ze wspaniałej mocy umysłu nad ciałem. Wyobrażają oni sobie, że ta myśl jest czymś nowym i nawet niektórzy swoje teorie nazywają: „Nowa myśl”, „Nowy wiek” oraz Chrześcijańska nauka, Duchowe leczenie, Hipnotyzm, Umysłowe uzdrowienie itd.

Co dziwniejsze, wszyscy ci pisarze znajdują najlepszą formę wyrażania swoich myśli w języku biblijnym, mimo iż ignorują nauki Pisma Świętego jako całość i widocznie ich nie rozumieją. Na przykład ulubionymi ich cytatami są następujące: „Albowiem jak człowiek myśli w sercu swoim, takim on jest” (Przyp. 23:7, według wersji angielskiej) — „ale się przemieniecie przez odnowienie umysłu waszego” (Rzym. 12:2) — „w toż wyobrażenie przemienieni bywamy z chwały w chwałę, jako od Ducha Pańskiego” (2 Kor, 3:18) i wreszcie — „cobykolwiek siał człowiek, to też żąć będzie” (Gal. 6:7; Przyp. 4:20—22),

O tyle, o ile jesteśmy w stanie zauważyć, pomimo szacunku dla nauk Biblii, niewielu z owych nauczycieli „umysłowego uzdrawia-

nia” jest naprawdę ludźmi wierzącymi w biblijnym sensie tego słowa. Nie znaleźliśmy jeszcze ani jednego takiego, który by chętnie przyjął nauki Pisma Świętego związane z cytatami właśnie przytoczonymi. Mimo iż wyrażają się oni o Jezusie w sposób pełen szacunku, dają jednak dowód, że nie akceptują Go, jako jedynego Nauczyciela — jako posłanego od Boga. Raczej zaliczają Go do jednej grupy z Platonem, Sokratesem, Konfucjuszem i innymi z dobrych i wielkich a Jego nauki stawiają na równi z głoszonymi przez nich. Wywody te zawierają słowa Apostołów, ale ignorują ich nauki (Kol. 2:3).

### FAŁSZYWE PODSTAWY

Nie twierdzimy, że te różne teorie są całkowicie złe, całkowicie fałszywe. Sam szatan zdaje sobie sprawę, że żadna teoria zupełnie sfałszowana, nie mogłaby odnieść sukcesu i w związku z tym Apostoły powiada, że istnieje „oszukanie nieprawości”, a szatan przemienia się w „Anioła światłości” (2Tes. 2:10; 2 Kor. 11:14). Przez długie wieki trzymał on świat

w ciemności, jak to wyjaśnia Apostoł: „W których Bóg świata tego oślepił zmysły, to jest, w niewiernych”. Szatan zdaje sobie obecnie sprawę z tego, że zasłonięcie światła nadchodzącego Dnia jest niemożliwe. Stąd dokonuje się jego przemiana, która sprawia, że staje się on przywódcą, nauczycielem, co pod wieloma względami mogłoby być określone, jako właściwa linia postępowania.

Szatan czasami potrafi być nauczycielem delikatności, spokoju ducha, dobrych i czystych myśli. Potrafi głosić potępienie każdej złej myśli, każdej złej namiętności, każdej nieczystości umysłu, słowa oraz czynu i teoretycznie staje się aniołem światłości. Dzięki tej umiejętności zalewa obecnie świat rzekomymi naukami czyniąc z metody terapii umysłowej szczególną sprawę. Nie wątpimy, że szatan jest przygotowany do wspomagania teorii, które obecnie obwieszcza, obdarzając błogosławieństwem zdrowia i ulgi w chorobie tych, których chciałby szczególnie związać ze sobą i swoimi teoriami. Moc ta do pewnego stopnia ujawnia się w uzdrowieniach dokonywanych w imię mormonizmu, nauki chrześcijańskiej, spirytyzmu, okultyzmu, w imię terapii umysłowej itp.

Lecz postępując w taki sposób, jakim motywem mógłby kierować się szatan? Czy pod jego kontrolą istnieje jakaś moc, mająca wpływ na chorobę? Odpowiadamy najpierw na drugie pytanie. Pismo Święte nie tylko przedstawia szatana [wszędzie, gdzie o nim jest mowa, jako istotę nieżyczliwą, sprzeciwiającą się Bogu i sprawiedliwości, ale też oświadcza, że posiada on pewną moc czynienia zła. W dawnych czasach moc ta znana była, jako moce okultystyczne, a Apostołowie pisali o takich osobach, które były trapione przez diabła. Nasz Pan powiedział o pewnej kobiecie, którą uleczył, że ją „był związał szatan oto już osiemnaście lat” (Łuk. 13:16). Kilka lat temu w opublikowanym w pewnej gazecie wywiadzie syn Mary Baker Eddy (utrzymującej, że zapoczątkowała naukę chrześcijańską) oświadczył, że jest przekonany, iż jego matka znalazła się pod wpływami okultyzmu i że sama przed kilku laty do tego się przyznała.

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, mianowicie, jakimi motywami kieruje się szatan dokonując tych uzdrowień, odpowiadamy, iż Bóg oświadczył w swoim Słowie, że jest w stanie zupełnie kontrolować grzech i obiecuje, że w końcu będzie to czynił. Szatan ma być związany podczas tysiąca lat Milenijnego Królestwa Chrystusa. W tym czasie świat będzie błogosławiony i podniesiony z grzechu, śmierci i niesprzyjających wpływów, jakie obecnie gnębią rodzaj ludzki. Dalej Pismo Święte oznajmia, iż nawet w obecnym czasie Bóg pozwala na gniew człowieczy i wrogość szatana w stopniu, w jakim by były one przez Niego ostatecznie wykorzystane dla dobra, natomiast dalsze zło On powstrzyma. W obecnym czasie Bóg wyprowadza ze świata i gromadzi swój lud, który nazwał swoimi „klejnotami” i On pozwala szatanowi, złym ludziom i niesprzyjającym

obecnie warunkom wypróbować, sprawdzić, doświadczyć, przetestować i wypolerować tych, których On przygotowuje do pracy w Tysiącletnim Królestwie — do dzieła podniesienia z upadku tych wszystkich, którzy poddadzą się reformie (Iz. 66:18).

Niepomyślne wpływy obecnych czasów stanowią kamień szlifierski, przy pomocy którego owe klejnoty są szlifowane, a do jego obracania Bóg używa szatana działającego przez swoich różnych przedstawicieli. I taka jest właśnie myśl zawarta w Piśmie Świętym. Zwróćmy uwagę na doświadczenia, jakie spotkały Ijoba i jak w jego przypadku Bóg zezwolił szatanowi wypróbować, sprawdzić, doświadczyć tego szlachetnego człowieka, aby go wypolerować.

Zwróćmy uwagę, że Apostoł w podobny sposób odnosi się do swoich własnych doświadczeń, mówiąc, że pewne niekorzystne warunki ciała użył szatan, aby jemu zadać cios, ale Pan zapewnił go: „Dosyć masz na łasce mojej; albowiem moc moja wykonywa się w słabości” (2 Kor. 12:9). Dlatego, powiada Apostoł, będę się chlubił swoimi słabościami, ponieważ będę miał odpowiednio więcej łaski Bożej do sprzeciwiania się im i odniesienia z nich korzyści. Bo, dodaje on, „ten króciuchny i lekki ucisk nasz nader zacej chwały wieczną wagę nam sprawuje; gdy nie patrzymy na rzeczy widzialne, ale na niewidzialne” (2 Kor. 4:17,18).

## ZWODNICZOŚĆ NIESPRAWIEDLIWOŚCI

W słowach tych Apostoł wskazuje, że Pan dozwolił przy końcu obecnego wieku na wyjątkową moc szatańskiego systemu, w wyniku czego doprowadził on do szczególnie srogich doświadczeń ludu Bożego (2 Tes. 2:10). Powinniśmy wyraźnie odróżniać między Boskim przyzwoleniem i Boskim upoważnieniem. Pamiętajmy też, że Bóg „sam nikogo nie kusi” (Jak. 1:13) i że zupełnie inną sprawą jest Boskie zezwolenie szatanowi na kuszenie nas. Boską myślą tak jak interpretuje ją Apostoł jest, że lud Boży w obecnym czasie ma specjalne sposobności, przywileje, miłosierdzie, błogosławieństwa i pomoc ze strony Boskiego Słowa. Tacy, którzy okazywali właściwe usposobienie serca, odnieśli dzięki tym sposobnościom korzyści i stali się silnymi w Panu i w potęgę Jego mocy. Włożyli na siebie zupełną zbroję Bożą, i dlatego są silni i mogą znieść o wiele więcej prób niż pozostali mniej wierni i mniej darzeni względami. Nie będzie to wobec nich niesprawiedliwością, że gdy już będą lepiej przysposobieni, oczekiwac się od nich będzie „bojowania onego dobrego boju wiary” (1 Tym. 6:12) bardziej odważnego niż od innych.

Dlaczego jednak te próby nadejdą skoro Pan wie, że „padnie po boku twym tysiąc, a dziesięć tysięcy poprawej stronie twojej” (Ps. 91:7), jak przepowiedział przez proroka? Odpowiadamy, że On przewiduje, iż niektórzy upadną. Nie pójdą oni na wieczne męki ani nie umrą wtórą śmiercią, ale po prostu odpadną od chrześcijańskiego wyznawania i nominalnej wiary, które pod wieloma względami-

mi były jedynie formą pobożności bez rzeczywistego znaczenia czy mocy. W ten sposób Pan rozłączy różne klasy.

To tyle na temat powodów, dlaczego Bóg teraz zezwala szatanowi na maskaradę szermierza czystych myśli i sprawiedliwego życia, i na zwodzenie oraz wprowadzenie w błąd tych wszystkich, którzy mając w rękę (choć nie w sercu) Słowo Boże umiłowali raczej błąd, niż światło. Lub, jak to wyraża Apostoł, są to ci, którzy „miłości prawdy nie przyjęli”, dlatego teraz mają silne złudzenia i mogą uwierzyć kłamstwu, iż oni wszyscy mogą być potępieni, — że może być ujawnione, iż nie byli oni godni owych wspaniałych rzeczy, które Bóg przygotował dla tych, którzy miłują sprawiedliwość i nienawidzą nieprawości, którzy miłują Prawdę i nienawidzą fałszu (2 Tes. 2:11,12).

### SAMOLUBSTWO I FAŁSZ ZDAJĄ SIĘ OBECNIE NAGRADZANE

My nie jesteśmy niemiłosierni, ale prawdomówni, gdy mówimy, że wiele wspomnianych tu fałszywych nauk podtrzymuje obietnicę zachowania zdrowia, jak gdyby każdy, kto według nich postępuje został uzdrowiony, co przecież się nie zdarza. Nie jesteśmy też zbyt surowi, gdy mówimy, że dobre zdrowie często jest zapewnione, jako „nagroda” za systematyczne oszukiwanie. Sama nauka głosi, iż faktom należy zaprzeczać a przy zaprzeczaniu, mówieniu nieprawdy, należy się upierać, aż stanie się ono częścią danej istoty. Ci, którzy przyjmują tę złą naukę leczenia siłami umysłowymi, uczą się okłamywać zarówno siebie samych, jak i drugich, kiedy mówią: „Nie odczuwam żadnego bólu, nic mnie nie boli, czuję się dobrze, zupełnie dobrze”. Takie systematyczne kłamstwo bez wątplenia jest nagradzane przez ojca kłamstwa, który, jeśli w dawnych czasach miał moc trapienia ludzi różnymi chorobami, niewątpliwie ma w znacznej mierze tę samą moc dzisiaj. A skoro ma moc narzucania, ma też moc uwalniać do pewnego stopnia od narzucanych przez niego cierpień.

Od tego planu zupełnie różni się ten, który daje Pan przez swoje Słowo. Tak, Słowo Boże, Prawda, ma przewagę nad innymi. Nasz drogi Odkupiciel powiedział: prawdziwym imieniem Boga jest Sprawiedliwość, „Słowo twoje jest Prawdą”. Moc niewłaściwego samolubstwa, szczególnie wśród poświęconych Bogu, w tym systemie dostrzegana jest w fakcie ulżenia sobie w bólach i cierpieniu, bowiem wielu, bardzo wielu ludzi gotowych jest zaprzeczyć Prawdzie, aby zwieść siebie i drugich.

Czyż nie pytacie: Jak szatan mógłby być zainteresowany w takiej propagandzie? Oto nasza odpowiedź:

(1) Wszyscy, którzy postępują według tego nakazu i zupełnie okłamują siebie, tym samym zanieczyszczają własny umysł i sumienie, i od tego czasu nie potrafią już poprawnie rozumować, ponieważ utracili podstawę Prawdy. W ich umysłach panuje zamęt co najmniej w związku z każdym tematem religijnym. Dla

nich całe Słowo Boże uległo wypaczeniu i przekręceniu. Ich umysły zostały zdeprawowane. Prawie jest niemożliwe oddziaływać na nie Prawdą. Tacy zupełnie stali się niewolnikami błędu i usidleni przez swoje pragnienie ulżenia sobie w bólu i gotowość osiągnięcia ulgi kosztem prawdy,

(2) Za pośrednictwem tak zwanego nowego światła, nowej myśli, nowego umysłu, wiedzy itp., przeciwnik odwodzi i odciąga od prawdziwego światła, prawdziwej wiedzy — od Słowa. Bożego. Przez całe stulecia, zwane mrocznymi wiekami, skrywał je pod obcym językiem, a następnie, gdy zabłysło światło reformacji, starał się nadać mu inny kierunek, przekręcić i fałszywie przedstawić. Tak samo jest teraz, gdy zajaśniało prawdziwe światło pokazując, że Słowo Boże jest wspaniałe, piękne i harmonijne a nasze trudności w przeszłości wynikały z błędnych przekładów i mylnych interpretacji Słowa, szatan całkowicie odwraca od niego uwagę i kieruje ją na to, co jego nieświadomi poplecznicy określają, jako „moc” nowej myśli, nowego umysłu.

Ci, którymi szatan posługuje się w tym kierunku, jak to już widzieliśmy, swobodnie cytują Pismo Święte wszędzie tam, gdzie tylko mogą przekręcić je w taki sposób, by stanowiło widoczne poparcie ich teorii. Oni jednak rzeczywiście nie wierzą Biblii, ani też, tak naprawdę, nie wierzą w Chrystusa,

Uważamy, że swoimi słowami wypierają się Chrystusa, bo chociaż powołują się na Jego imię — jak na przykład chrześcijańscy naukowcy — to tak naprawdę zaprzeczają podstawie Jego nauk. Zaprzeczają, na przykład, jakoby człowiek kiedykolwiek był doskonały, na obraz Boży. Zaprzeczają, że człowiek w ogóle odpadł od doskonałości i popadł w grzech. Zaprzeczają też, że kara śmierci ciąży na nim. Oświadczają oni, że nie istnieje coś takiego jak grzech i śmierć, że wiara w nie jest jedynie umysłowym złudzeniem, którego należy się wyzbyc. A skoro zaprzeczają grzechowi i śmierci, to z konieczności, zgodnie z logiką, muszą wyprzeć się odkupienia od grzechu i śmierci. I jeśli odrzucają dzieło Chrystusowego odkupienia, to z pewnością zaprzeczają, że On jest Odkupicielem.

Zwróćmy, na przykład, uwagę na opublikowane oświadczenie Mary Baker Eddy (która utrzymuje, że jest założycielką chrześcijańskiej nauki). Ukazało się ono kilka lat temu w „Ghristian Science Sentinel” jako przedruk z „New York American” i zostało przyjęte jako prawdziwe. Oto, co ona w nim powiedziała: „Nawet gdyby nigdy nie istniała taka osoba jak ów Galilejski Prorok, nie zrobiłoby mi to żadnej różnicy”. Oświadczenie to, bez wątplenia zostało wypowiedziane niedbale, lecz jego duch przenika wszystko, co zostało napisane z dziedziny chrześcijańskiej nauki, nowej myśli, leczenia siłami umysłowymi itp. Istotą wszystkich tych nauk jest „każdy człowiek swoim własnym zbawicielem”, przez przekształcenie myśli ze złych w dobre, z choroby w uzdrowienie itp.

## PATRZ NA MNIE I BĄDŹ ZBAWIONY

My przeciwstawiamy się szatanowi i wszystkim jego uzdrawiającym fałszerstwom oraz wszelkim najróżniejszym zwodniczym argumentom, za pomocą których próbuje on obecnie przedstawić ciemność za światło i spowodować, aby prawdziwe światło Bożego Słowa wydawało się ciemnością. Nadszedł czas by każdy żołnierz krzyża dopilnował i wysoko podniósł królewski sztandar nie tylko o ile dotyczy to jego własnego serca i doświadczeń, ale również posiadanego przez niego wpływu na innych żołnierzy krzyża. Wszyscy powinniśmy przywdziać zupełną zbroję Bożą i być w stanie odeprzeć ataki przeciwnika w obecnym złym dniu, walczyć w owym dobrym boju wiary i być uznani za więcej niż zwycięzców przez Słowo Jego świadectwa.

Dlatego też, gdy inni zwracają się do uzdrawiania siłami umysłowymi, do hipnotyzmu, chrześcijańskiej nauki, spirytyzmu, okultyzmu i innych „-izmów”, aby wyleczyć swoje choroby, my słuchajmy głosu z nieba, który zachęca: „Obejrzyjcie się na mnie, abyście zbawieni byli” (Iz. 45:22). Bądźmy zadowoleni z tego, że mamy to, co nam w Swoim Słowie obiecał Pan i nie pragniemy niczego więcej. Z drugiej zaś strony, nie zadawaliśmy się niczym mniejszym niż to, co On nam obiecał. Bóg obiecał typicznemu Izraelowi zdrowie, bogactwo i dobrobyt w proporcji do jego posłuszeństwa i lojalności wobec Niego. A jednak wszystkie te błogosławieństwa przeznaczone były dla ziemskiego ludu i miały ziemski charakter. Podczas obecnego wieku Ewangelii duchowy Izrael cieszy się łaską Bożą i obietnicą zdrowia, bogactwa i dobrobytu duchowego rodzaju.

Rzeczywiście, duchowy Izrael otrzymał napomnienie, aby cenił zaproponowane mu duchowe błogosławieństwa i z zadowoleniem zrezygnował ze wszystkich obecnych ziemskich błogosławieństw, aby mógł mieć te, należące do Królestwa — nawet do stopnia wyrzeczenia się bogactwa, utraty sił i życia w służbie na rzecz Pana i braci. „I myśmy powinni kłaść duszę za braci” — powiada Apostoł (1 Jana 3:16). Składanie życia często oznacza wyrzekanie się zdrowia i sił. Oznacza samozaparcie na rzecz drugich. Jest ono przeciwieństwem starania się najpierw o zdrowie fizyczne i o osobiste korzyści. Jego zasadą jest: „szukajcie naprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego”, a wszelkie ziemskie błogosławieństwa przydane wam będą według mądrości Niebiańskiego Ojca, co będzie dla waszego najwyższego dobra. Mając na uwadze tych, których głównym celem życiowych zabiegów jest zdobycie ziemskich korzyści, zachowanie zdrowia fizycznego i zapewnienie sobie dobrobytu, Apostoł mówi: „których bóg jest brzuch, a chwała w hańbie ich, którzy się o rzeczy ziemskie starają” (Filip. 3:19).

Prawdziwym chrześcijanom zaleca się zasadzanie swoich uczuć na sprawach w górze, a nie na sprawach ziemskich, ponieważ zostali

uznani za zmarłych dla siebie i świata a za żywych dla Boga i Chrystusa — i dlatego cieszą się wraz z Nim wyższą radością. Tacy często potrafią dziękować Bogu za ziemskie przeciwności i wraz z Apostołem powiedzieć: „ten króciuchny i lekki ucisk nasz nader zacnej chwały wieczną wagę nam sprawuje”, i również z Prorokiem: „Pierwej niżem się był uniżył, błędziłem” (2 Kor. 4:17; Ps. 119:67). Chrześcijanie doświadczają utrapień i prób, które innym mogą wydawać się surowe, lecz oni — ze względu na łaskę Bożą i z tego powodu, że swoje uczucia umieścili na wysokościach — oceniają je jako lekkie cierpienia i tylko chwilowe, ponieważ Pańska łaska im wystarcza. Jak Pan pozwolił szatanowi mieć pewną władzę nad Ijobem, tak też pozwolił jemu umieścić niektórych z Jego ludu na owym kamieniu szlifierskim i poddać ich wspaniałej szlifierskiej obróbce, w wyniku której, dzięki Pańskiemu nadzorowi nad ich sprawami, będą oni w przyszłości chwalebnie lśnić i błyszczeć.

## „ABYŚ BYŁ ZDRÓW, TAK JAKO SIĘ DOBRZE POWODZI DUSZY TWOJEJ”

Nasz werset dotyka innej jeszcze strony tego zagadnienia, które wielu z drogich dzieci Bożych w dostrzegalny sposób przeoczyło. Ze względu na to przeoczenie wielu z nich jest w zakłopotaniu z powodu nauk przeciwnika, odnoszących się do mocy umysłu w uzdrawianiu ciała, w jego wygodzie, jego radości, jego pomyślności. Gdyby właściwie przestudiowali i właściwie ocenili wspaniałe nauki Biblii, byłiby gotowi natychmiast oświadczyć owym uzdrowicielom duszy itd., że my chrześcijanie mamy na ten temat wyczerpujące instrukcje w Słowie Bożym, o wiele wyraźniejsze i o wiele lepsze od tych, jakie mają inni, ponieważ oparte na o wiele lepszej podstawie rozumu i logiki, na okupowej ofierze Chrystusa i błogosławieństwach wypływających z niej zgodnie z zapewnieniami Słowa Bożego.

Pismo święte potwierdza istnienie grzechu, smutku, bólu, cierpienia i śmierci. Uczy nas ono współczuć tym, którzy w ten sposób zostali dotknięci. Pokazuje nam też, że wszystko to jest dziełem ciała i szatana, który od samego początku był mordercą, że z powodu jego kłamstwa nasi pierwsi rodzice doprowadzeni zostali do nieposłuszeństwa. Dalej Pismo Święte udowadnia, że od tego czasu postępowanie szatana wiodło ludzi do upadku przez błąd, fałszerstwo i wypaczanie ich umysłów przy pomocy wszelkiego rodzaju nieprawdy i nieczystości. Pokazuje ono Boskie potępienie grzechu i Jego zapowiedź litości oraz manifestację tej litości i miłości przez przygotowanie Chrystusa jako Odkupiciela człowieka.

Pismo Święte wskazuje, że ostatecznie Odkupiciel zostanie Królem świata i mając wielką władzę zwiąże szatana, zniszczy wszelką niesprawiedliwość i w Wieku Tysiąclecia podniesie biedny, upadły rodzaj ludzki. W Piśmie Świętym okres ten nazwany jest czasem „naprawienia [restytucji] wszystkich rzeczy, co

był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków” (Dz. Ap. 3:19—21). Powiadania nas ono, że wszystko to będzie dokonane podczas wtórego przyjścia Chrystusa. W międzyczasie, od złożenia ofiary do ustanowienia Królestwa w mocy i wielkiej chwale posuwa się naprzód pewne szczególne dzieło, mianowicie, wybór uczniów idących śladami Chrystusa, którzy, słysząc o owej łasce Bożej tak się wzruszyli, że zaczęli miłować sprawiedliwość i nienawidzić nieprawości, przyjmując zaproszenie Mistrza do postępowania Jego śladami samozaparcia i samoofiary. Oni otrzymują obietnicę, że jeśli będą w ten sposób wiernie Go naśladować to wraz z Nim i z Jego Kościołem będą uczestniczyć w dziele błogosławienia i podnoszenia ludzkości w wieku Tysiąclecia.

### „DOSKONALSZA DROGA”

Zaskoczył nas fakt, że znacznie rozwiniętych i doświadczonych chrześcijan pociągają literatura i teorie uzdrawiania psychiką itp. Pomimo pewnych dobrych i pomocnych rad udzielanych w niektórych z tych pism zdziwiliśmy się, że ich czytelnicy, jak się wydaje, nie wiedzą, że Słowo Boże podaje o wiele lepsze rady, w porównaniu, z którymi wszelkie inne zapisy tego rodzaju są jedynie pustymi słowami i bez sensu.

Dla ilustracji; Ci różni nauczyciele „nowej myśli” ogłaszają, jako nową wiadomość, — jako coś ich zupełnie oryginalnego — oświadczenie, że niepokój i strach są podstawą wielu bólów, smutków oraz przeważających obecnie chorób umysłowych i fizycznych. Niewątpliwie to jest prawdą, co zresztą było uznane przez wielu lekarzy, i o czym nauczali od wielu lat. Tej samej lekcji w podobnej formie uczy Pismo Święte. Od wieków Biblia powiadamia takich, którzy mają uszy ku słuchaniu, że chociaż „bojaźń [cześć] Pańska jest początkiem mądrości”, to jednak „strach człowieka stawia sobie sidło”. A w innym miejscu czy nie uczy, że „bojaźń ma udręczenie”, czyli niepokój, troskę? Czyż Pismo Święte nie napomina dzieci Bożych, mówiąc: „nie strachajcie się, jako oni, ani się lękajcie. Pana zastępów samego poświęcajcie; a on niech będzie bojaźnią waszą, a on strachem waszym”. Innymi słowy, nie obawiajcie się niczego, z wyjątkiem tego, co budziłoby Boże niezadowolenie, a tym samym byłoby złe i szkodliwe dla nas i naszych bliźnich.

### ICH OPOKA NIE JEST NASZĄ OPOKĄ

Jakaż podstawa skalista w ten sposób jest przedstawiona w Słowie Bożym dla tych, którzy mają właściwą wiarę i zasługują na te obietnice! Bez treści i naiwne, w porównaniu z Biblią, są wypowiedzi mądrych tego świata w naszym wieku, którzy usiłują niezależnie od Słowa Bożego dać światu „nową myśl” — próbując zagłuszyć jego strach i niepokój, a w zamian dać mu nadzieję i odwagę. Moglibyśmy powiedzieć bez obawy narażenia się na sprzeciw, że jedyną mocą wyptywającą z ich

stanowiska jest okazjonalne i błędne stosowanie wersetów Pisma Świętego. Celowo użyliśmy wyrażenia „błędne stosowanie wersetów Pisma Świętego”, ponieważ wersety te są zastosowane, głównie do tej klasy, która zawarła pokój z Bogiem z Jego warunkami. Nie stosują się one jednak do świata, który — jak oświadcza Pismo Święte — „w złem położony jest, a ludzie są dziećmi gniewu”.

Posłannictwo pokoju, które Biblia rozszerza, nie zostało przyjęte przez świat w obecnych czasach. Przeciwnie, czytamy, że „Nie masz pokoju niepobożnym, mówi Bóg mój” (Iz. 57:21). Pokój, radość, błogosławieństwo, pociecha, pokrzepienie, spokój serca poprzedzający wyrażenie sympatii, miłości i zapewnienia o gotowości niesienia pomocy są jedynie udziałem umiłowanych przez Pana — Jego świętych. „Lecz niezbożnemu rzekł Bóg: Cóżci do tego, że opowiadasz ustawy moje, a bierzesz przymierze moje w usta twoje? Ponieważ masz w nienawiści karność, i zarzuciłeś słowa moje za się”. (Ps. 50:16,17; Mat. 11:28—30).

### OCZYSZCZENI, PRZEMIENIENI, ODNOWIENI

Te „nowe myśli” zajmują wrogie i anty-chrześcijańskie stanowisko względem Biblii, ponieważ uczą nieodrodzonych mężczyzn i kobiety ignorowania grzechu, który odgradza ich od Boga, utrzymywania, iż są dziećmi Bożymi, przywłaszczania sobie obietnic pokoju i Boskiej łaski. Myśli te również zaprzeczają, że Jezus jest Drogą, Prawdą i Żywotem, bez którego nikt nie może przyjść do Ojca, otrzymać Boskiego błogosławieństwa, ani osiągnąć właściwego pokoju z Bogiem.

Filozofie ludzkie zdają się dorównywać Prawdzie, ale ich podstawa jest błędna. Jest to kolejny dowód, że pochodzenie ich nie jest tylko ludzkie, ale że ojciec kłamstwa musiał przyczynić się do ich powstania i rozpropagowania. Ogłaszają, jako nową myśl, że wszelkie choroby są wynikiem zgnilizny umysłowej i fizycznej lub obu, że zalecane człowiekowi właściwe postępowanie wiąże się z usunięciem z umysłu grzesznych myśli i nieczystych uczuć i napełnieniem go w ich miejsce dobrymi, że człowiek podobnie powinien oczyszczać swoje ciało używając obficie wody, wewnątrz i zewnątrz; że cały system nie powinien być obciążony nawykiem przejadania się, ponieważ stały przesyty powoduje zanieczyszczenie krwi w rezultacie prowadzące do powstania choroby; że powietrze, które wdychamy powinno być czyste i powinniśmy mieć go pod dostatkiem; że ćwiczenia fizyczne są również niezbędne dla zachowania odpowiedniego zdrowia. Zgadza się z tym wszystkim. Wszystkie te idee są dobre, potrzebne i życzymy całej ludzkości — światu i chrześcijanom, — aby docenili i wprowadzili w życie te sugestie.

Błędem byłoby jednak przypuszczać, że sprawy te są czymś nowym dla chrześcijanina, który poznał nauki Słowa Bożego. Czyż nie poucza nas w nim Apostoł: „Oczyszczajmy samych siebie od wszelkiej zmyzy ciała i ducha

[umysłu]”. Czyż chrześcijanin nie jest przez nie nakłaniany, aby był wstrzemięźliwy? „Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom”. Czy czystość myśli, słów i uczynków nie jest nam wpajana przez słowa Jezusa i Apostołów? Czyż nie pouczone nas, że początek dzieła oczyszczenia i przemiany, dokonuje się w sercu i dopiero, gdy osiągniemy właściwy stan serca, proporcjonalnie do niego nastąpi oczyszczenie ciała? Czyż Mistrz nie uczył o tym, gdy powiedział: „Błogosławieni czystego serca; albowiem oni Boga oglądają” (Mat. 5:8)?

Czyż Apostoł nie nauczał tego samego, gdy przestrzegał, że ze złego serca pochodzi wszelka wrogość, morderstwa, bluźnierstwa, itp.? Czyż sam Mistrz nie powiedział, że zły człowiek ze złego skarbcza swojego serca przynosi złe owoce swego życia, a dobry człowiek z dobrego skarbu swojego serca przynosi dobre owoce uprzejmości, miłosierdzia i miłości — dobre uczynki? Czyż nasz Pan nie poszedł dalej niż jakikolwiek inny dobry nauczyciel żyjący przed Nim lub po tym gdy On oznajmił, że każdy kto w swoim sercu nienawidzi swojego brata, w sercu jest mordercą? — a ten kto w sercu pragnie cudzołożyć w rzeczywistości jest cudzołożnikiem? — ten natomiast kto pożąda własności drugiego jest w rzeczywistości złodziejem? Czyż to nie Pismo Święte wyraża obecnie dobrze znane przysłowie, „z obfitości serca usta mówią”? Czyż nie jest to powodem, że Pismo Święte wszędzie napomina — nie świat, ale tych, do których się zwraca, którzy będą oceniali dobro z właściwego punktu widzenia i będą budowali na jedynej podstawie, jaką Bóg może uznać, tj. na okupowym dziele Chrystusa, — aby byli czystego serca? Za takimi Jezus się modlił: „Poświęć je w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą” (Jana 17:17; Mat. 12:34).

„Nowa myśl” na przykład uczy, że gniew ze względu na swoje oddziaływanie na układ nerwowy wprowadza do krwi pewną trującą substancję, która przyczynia się do powstania choroby, dlatego należy unikać gniewu. I odwrotnie, odpowiednio dobre i przepełnione miłością myśli wytwarzają w organizmie człowieka zdrowotne prądy, spokój umysłu i ciała oraz zdrowie i siły. Być może, że jest to coś, co się okaże dobroczynne dla świata, ale nie jest niczym nowym dla ludu Pańskiego. Ten bowiem powinien wiedzieć, że tak naucza Słowo Boże i wszyscy powinni w znacznej mierze zdać sobie sprawę z korzystnych wyników ich własnych doświadczeń. Innymi słowy, wszyscy chrześcijanie powinni wiedzieć, że Pismo Święte poleca, aby ich umysły uległy przemianie, że powinni odrzucić wszelką złość, gniew, zawiść, nienawiść, spory (Kol. 3:8), a zamiast nich powinni rozwijać owoce i łaski świętego Ducha Pańskiego — cichość, łagodność, cierpliwość, nieskwapliwość, braterską miłość, miłość. (1 Tym. 6:11). Powinni też pamiętać słowa Apostoła Piotra: „Jako synowie posłuszni, którzy się nie przypodobywacie przeszłym w nieumiejętności waszej pożądli-

wościom; ale jako ten, który was powołał święty jest i wy bądźcie świętymi we wszelkim obcowaniu” (1 Piotra 1:14, 15).

Ogólne nauki Słowa Bożego przeznaczone dla tych, którzy się poświęcili, mówią, iż powinni oni zasadzać swoje uczucia na sprawach w górze, a nie na sprawach ziemskich, że powinni się przemieniać przez odnowienie swojego umysłu; że powinni starać się sprawdzić, czyli poznać, dobrą, doskonałą i przyjemną wolę Bożą. Cóż może to znaczyć jak nie oczyszczenie myśli, podniesienie ich od zmysłowych, ziemskich spraw i skupienie na wyższych i szlachetniejszych? Poświęceni powinni przystosować się do Boskiego charakteru i wspaniałego Planu Bożego. Nasze obecne powołanie jest częścią tego wspaniałego planu — szansą bycia w Jego Królestwie i (jako dziedzice wielkiego przymierza Abrahamowego) błogosławienia wszystkich narodów ziemi w Wieku Tysiąclecia. Dobrze Apostoł powiedział o tym oczyszczeniu, „Jeśli by tedy kto samego siebie oczyścił od tych rzeczy, będzie naczyniem ku uczciwości, poświęconym i użytecznym Panu” (2 Tym. 2:21; Ps. 15).

### „DOSKONAŁE PRAWO WOLNOŚCI”

To nie jest nową myślą, że miłość powinna przewodzić, być kontrolującą siłą napędową wszystkich ludzi wszędzie. Właśnie Biblia jako pierwsza przedstawiła tę naukę — miłość dla Boga i braci, krewnych i naszych bliźnich, zaiste nawet dla naszych wrogów. To Biblia przede wszystkim bardzo wyraźnie uczy, że doskonała miłość wypełniająca nasze serca usunie z nich lęk i samolubstwo, a dzięki uwolnieniu od tych cech — będących przedstawicielami ciemności — całe nasze ciała mogą być pełne światła i pokrzepione, orzeźwione, wzmocnione i w taki sposób możemy być błogosławieni nie tylko w tym życiu, które nadejdzie, ale również w tym życiu, które jest obecnie. Jednakże utrzymujemy zgodnie z Pismem Świętym, że o ile jakiś rodzaj miłości jest możliwy dla świata, to jednak prawdziwa miłość pochodząca od Boga może być wpojona jedynie przez Ducha Świętego a wszystkie inne miłości są jedynie okruciami lub imitacją tej prawdziwej miłości. Tylko ta miłość wytrzyma skrupulatne zbadanie i krytykę 1 Kor. 13.

Nalegamy, aby ci wszyscy, którzy przyszli do Ojca przez ofiarę Odkupiciela coraz bardziej przejawiali wiarę i zaufanie w Jego dobroć oraz Jego wspaniałe zarządzenia dla tych wszystkich, którzy starają się Go poznać i czynić Jego wolę. W miarę jak dochodzimy do pełniejszego rozumienia Jego słowa, przekonujemy się, że Bóg poczynił zabezpieczenia nie tylko dla tych, których oczy i uszy są obecnie otwarte na Jego posłannictwo, ale że ostatecznie wszystkie narody ziemi będą zadowolone, gdy dowiedzą się o Jego łaskawym postanowieniu i ofercie (przez Chrystusa) życia wiecznego. To powinno dać nam odpoczynek i pokój serca, których świat prawie nie rozumie. A czy przez wzgląd na nasze osobiste sprawy

nie powinniśmy zastosować się do tych wspaniałych obietnic? Czy nie powinniśmy spocząć na nich? Czyż nie powinniśmy pozwolić na to, aby pokój Boży rządził w naszych sercach? Proporcjonalnie do naszego postępowania będziemy wzmocnieni w naszym umyśle i ciele.

### WARTOŚĆ DOBRZYCH MYŚLI

Proporcjonalnie do uchwycenia się wiarą obietnic i proporcjonalnie do codziennych starań, aby żyć w sposób umożliwiający utrzymanie łączności z Ojcem i Synem i Ich wspaniałymi obietnicami, nasze twarze będą okazywać w takiej samej proporcji te wszystkie przymioty — radość, pokój, cierpliwość, miłość, Stopniowo cechy te coraz głębiej będą zapisywane na naszych twarzach, widoczne dla drugich. W związku z tym właściwą rzeczą będzie pamiętanie o pouczeniu Apostoła, abyśmy nie rozmyślali o złych i niepożądanych rzeczach, lecz o rzeczach czystych, dobrych i szlachetnych.

Niewątpliwie, trujące działanie w organizmie człowieka jest wywoływane przez rozmyślanie o różnych grzesznych i szkodliwych sprawach. Nie ma też wątpliwości, co do tego, że rozmyślanie o szlachetnych, dobrych i czystych rzeczach wzmacnia zarówno ciało, jak i umysł. Oto słowa Apostoła: „cokolwiek jest prawdziwego, cokolwiek pocziwego, cokolwiek sprawiedliwego, cokolwiek czystego, cokolwiek przyjemnego, cokolwiek chwalebego, jeśli która cnota, i jeśli która chwała, o tym przemyślajcie” (Filip. 4:8; Jana 13:34,35; Rzym. 13; 8—10).

Jeżeli codziennie i z godziny na godzinę starać się będziemy rozwijać tego ducha miłości i pozwolimy mu panować nad naszymi słowami i uczynkami, to w tej samej mierze będziemy błogosławieni, ponieważ w tym będziemy „czynicielami słowa, a nie słuchaczami tylko”. Jednakże nie powinniśmy zbyt wysoko cenić doczesnego życia, zdrowia, ziemskich błogosławieństw i radości. Raczej mamy być zadowoleni z tego, co mamy i zawsze zdawać sobie sprawę z Boskiego nadzoru nad naszymi sprawami. Powinniśmy także pozwolić na to, by wszelkie doświadczenia życiowe przynosiły nam coraz głębszy pokój Boży, który przekracza wszelkie pojęcie i który powinien nieprzerwanie panować w naszych sercach. Mimo iż nie staramy się ratować doczesnego życia, ale radować się z przywileju kładzenia go rozważnie w służbie Pańskiej, w miarę nadarzających się okazji, jednak z przekonaniem twierdzimy, że odpoczynek i pokój ducha, który przychodzi dzięki wierze i naśladowaniu Pana, ma dobroczynny wpływ na zdrowie fizyczne, pokój, radość, błogosławieństwo. My, którzy wierzymy, już teraz wchodzimy do odpocznienia, a przecież jak Apostoł oświadcza „zostaje jeszcze odpocznienie ludowi Bożemu” (Żyd. 4:9).

„Jak człowiek myśli w sercu swoim, takim też jest”. Nie należy rozumieć, że słowa te znaczą, iż wszystko, o czym człowiek pomyśli jest prawdziwe. Właściwą myślą jest, że to

jakim człowiek wydaje się na zewnątrz niekoniecznie musi być właściwym obrazem jego prawdziwego charakteru: jego serca, woli, intencji — takim człowiekiem, jak go Bóg widzi. Dlatego też, jeśli nasze serca nas nie potępią, mamy pokój z Bogiem, lecz jeśli potępią nas wiemy, że większy jest Bóg niż nasze serca i wie o wszystkim. W takim wypadku nie powinniśmy mieć pokoju, ale powinniśmy pokutować za wszystkie złe uczynki i wrócić do harmonii z Bogiem, a wtedy możemy radować się z prawdziwego pokoju. Apostoł zilustrował to, mówiąc: „Jeśli kto między wami zda się być nabożnym, nie kiełznając języka swego ale zwodząc serce swe, tego nabożeństwo próżne jest” (Jak. 1:26). Człowiek może posiadać zewnętrzną pobożność, może uczęszczać do kościoła, itp., ale z całą pewnością o ile jego serce jest przemienione, o ile on się odrodził przez Ducha Świętego, i o ile Duch Święty zamieszkał w jego sercu i bardzo się rozwija, o tyle będzie wywierał wpływ nie tylko na jego uczynki, ale również na jego wygląd i słowa. Taki człowiek będzie się starał okiełznać swój język i swoje namiętności, aby pozbyć się dotychczasowych ambicji oraz pragnień i w zamian napełnić się najszlachetniejszymi, najczystszyimi i najlepszymi, co osiągamy jedynie na podstawie łaski i prawdy Słowa Bożego,

Większości rodzaju ludzkiego zastraszonego i zniechęconego nie udało się wykorzystać swoich zdolności i sposobności w życiu. Pismo Święte tych, którzy wstąpili do szkoły Chrystusowej, poucza, że najważniejszą sprawą jest ustalona wola, ponieważ człowiek o „dwoistym” umyśle, który nie ma określonego celu w życiu, jest we wszystkim niezrównoważony. Pismo Święte zaleca stanowczość — całkowite poświęcenie Panu serca, umysłu, ciała i talentów, wszystkiego. Tym, którzy przyjmują tę postawę całkowitego poświęcenia się, Pismo Święte daje cenne zapewnienia, które powinny wzmocnić duchową konstytucję każdego człowieka.

Apostoł wyraża to tak: „Przełoż przepasawszy biodra myśli waszej... doskonałą miejcie nadzieję”; na innym miejscu powiada „wzmacniajcie się w Panu, i w sile mocy Jego” i wreszcie, „a jakoś uwierzył, niech ci się stanie”, Jakże wspaniała moc zasiłała nasze słabe i omdlewające serca przez wzmocnienie woli — przekształcenie woli, aby czynić i być w harmonii z Panem za wszelką cenę — i przyswojenie sobie tych obietnic niezmiernie wielkich i cennych, które nie należą do nikogo innego prócz tej właśnie klasy! Jakże wielu przekonało się, że w taki sposób Pańska moc uczyniła ich doskonałymi w ich słabościach, gdy zrobili właściwy krok poświęcając się, gdy dowiedli, że posiadają wiarę, do której On nawoływał i która jest niezbędna dla naszego rozwoju! Nic więc dziwnego, że takie jednostki mogą radować się w Panu — nic więc dziwnego, że Apostoł oświadcza, iż oni mogą cieszyć się w uciskach (Rzym. 5:1—5). BS'89,41.